

### Nie musicie nas lubić pokazujcie fakty

Piotr Duda pojawił się wśród protestujących opiekunów dzieci niepełnosprawnych na ich zaproszenie. Poprosili nas o pomoc i wsparcie, którego zresztą udzielamy im od wrześnieowych protestów, gdzie przedstawiciele opiekunów niepełnosprawnych (nie tylko dzieci, ale i dorosłych) pojawili się aby wykrzyknąć swojej problemy.

Stojąca na czele protestujących Iwona Hartwich zapraszając szefa Związku, aby pojawił się w Sejmie w swoim apelu pisała m.in.: Panie Piotrze, niech Pan poda pomocną dłoń tym, którzy bez grama swojej winy muszą zebrać w swoim kraju o należne prawa. Chory, nie znaczy gorszy. Pozdrawiam serdecznie Iwona Hartwich Lider protestu okupacyjnego w Sejmie oraz Małgorzata Klemczak – babcia chłopca chorego na autyzm.

Ps. Przekazuję listę potrzebnych rzeczy na już dla dzieci, które są razem z rodzicami, którzy okupują Sejm. Te rzeczy to: pampersy (2) seniquatro (do nabycia w aptece), chusteczki nawilżające, sudocrem, szczotki do zębów, pasty do zębów.

Tę prośbę dostaliśmy 20 marca. Co z tego. Niektórzy z dziennikarzy wbrew faktom i tak przekazali swoją wersję tego zdarzenia. W jednym z materiałów mogliśmy nawet usłyszeć taki oto komentarz: „To co od kilku dni przeczuwaliśmy, że ten i ów na na nieszczęściu próbując zbić polityczny kapitał, dobitnie zwerbalizował Janusz Palikot... A dziś do korowodu pielgrzymujących do matek polityków, dołącza szef „Solidarności”. Może czas zacząć walczyć z takimi łajzami przed sądem? •

# Duda z protestującymi



Fot. M. Żeglinski

**Jeśli się temu rządowi nie wydrze czegoś z gardła, to on sam nic nie da – mówił Piotr Duda, szef „Solidarności”, który w poniedziałek spotkał się z protestującymi w Sejmie rodzicami dzieci niepełnosprawnych. Deklarując wszelkie możliwe wsparcie, w tym eksperckie, przewodniczący dodał – musicie trwać, bo jak stąd wyjdziecie, to nikt was już tu nie wpuści.**

Piotr Duda pojawił się w Sejmie na zaproszenie protestujących. Szef Związku wskazał,

że są środki w budżecie na zaspokojenie choć części roszczeń opiekunów niepełnosprawnych. Chodzi o ponad 4 mld zł zamrożone przez ministra finansów pieniądze na Funduszu Pracy, z których można zgodnie z prawem zapłacić składki na ubezpieczenia społeczne.

W środę odbędzie się posiedzenie komisji sejmowej, która zgodnie z deklaracją premiera Donalda Tuska zajmie się propozycją nowelizacji ustawy o świadczeniach dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Po-

jawiają się tam eksperci „Solidarności”. Związek postuluje, aby wysokość świadczeń odnieść do przeciętnego wynagrodzenia, a nie do płacy minimalnej.

- Płaca minimalna to wynik negocjacji i decyzji politycznych, tymczasem przeciętne wynagrodzenie wynika ze stanu gospodarki – zwracał uwagę na briefing po spotkaniu z opiekunami Piotr Duda. Jak powiedział, protestujący w Sejmie opiekunowie mogą liczyć na wszelką niezbędną pomoc Związku. •

## NIEDZIELA

# Odrzucony zakaz handlu

**Sejm odrzucił w pierwszym czytaniu dwa projekty ustaw dotyczące zakazu handlu w niedzielę – obywatelski i poselski. Oba zakładają zmianę przepisów Kodeksu pracy, który przewiduje obecnie, że praca w placówkach handlowych jest zakazana jedynie w święta.**

Przedstawiając projekt poselski Robert Telus podkreślił, że niedziela powinna być przeznaczona na odpoczynek i życie rodzinne. W handlu zatrudnione są głównie kobiety, które pełnią ważne funkcje w życiu rodzinnym. W podobnym tonie wypowiadał się pełnomocnik Komitetu "Wolna Niedziela" Krzysztof Steckiewicz. Prezentując projekt obywatelski zwrócił uwagę, że ustawowe gwarancje otrzymywania za pracę w



niedzielę innego dnia wolnego, nie zapewniają pracownikom zatrudnionym w handlu możliwości integracji z rodziną. Poza tym nie można uzasadnić działalności placówek handlowych w niedzielę potrzebą zaspokajania codziennych potrzeb ludności.

Obaj wnioskodawcy argumentowali też, że wprowadzenie zakazu pracy w handlu w niedzielę pozwoli zmienić sposób spędzania wolnego czasu. Zamiast zakupów

będą wycieczki czy udział w imprezach kulturalnych.

Przeciw odrzuceniu projektu opowiedziało się 159 posłów - 128 z PiS, 13 z SP, 10 z PSL (w tym minister rolnictwa Marek Sawicki i b. minister Stanisław Kalemba), po jednym z PO i SLD oraz 6 niezależnych. Od głosu wstrzymało się 8 osób. Odrzucenie projektu poselskiego poparło 250 posłów, przeciw było 168, od głosu wstrzymało się 7. •

**RAPORT**

# Diagnoza rynku pracy

## Warsztaty problemowe

Na początku 2014 roku zespół pracowników naukowych pod kierownictwem prof. Sławomira Jankiewicza i prof. Kazimierza Pająka opracował raport „Charakterystyka rynku pracy. Lata 2010 – 2013”. Celem powstania dokumentu była diagnoza sytuacji na rynku pracy, w tym zaprezentowanie mocnych i słabych stron tego rynku oraz uwarunkowań prawno-instytucjonalnych.

Raport powstał w ramach projektu współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego – Konstruktyny dialog III – wzmocnienie potencjału instytucjonalnego NSZZ „Solidarność”. Składa się on z rozdziałów prezentujących:

- analizę sytuacji na rynku pracy dokonaną na podstawie danych statystycznych,
- założenia i cele podstawowych dokumentów unijnych, które odnoszą się do rynku pracy,
- analizę podstawowych przepisów ustaw, które wyznaczają politykę zatrudnienia, waliki z bezrobociem oraz zapobieganiu utracie pracy realizowaną przez rząd oraz organy samorządu terytorialnego,
- ocenę głównych działań rządu na rynku pracy,
- instytucjonalne uwarunkowania polityki zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu.

Zaprezentowana w raporcie analiza wybranych zagadnień rynku pracy w Polsce pozwoliła na sformułowanie wielu wniosków, które były przedmiotem dyskusji na warsztatach w dniach 25 – 26 lutego br. Uczestniczyli w nich :członkowie Związku z wybranych regionów , członkowie Zespołu Rynek Pracy : Aleksandra Cybulska ( Liderka Zespołu), Krzysztof Rowiński ( Obserwator ) , członek Komitetu Sterującego : Henryk Nakonieczny , Elżbieta Wielg ( Kierowniczką Projektu ) , Katarzyna Zimmer- Drabczyk ( Koordynatorka Pilotażu ). Najważniejsze wnioski, w sposób syntetyczny zaprezentowano poniżej.

Po pierwsze, dane oficjalne nie zawierają pełnego obrazu



Fot. P.Machnica

bezrobocia. Nie biorą bowiem pod uwagę emigracji zarobkowej, a więc osób, które musiały wyjechać z kraju ponieważ nie miały pracy oraz bezrobocia ukrytego, które występuje na wsi. Rzeczywiste bezrobocie jest zdecydowanie wyższe i stawia nas w gronie państw z najwyższym jego poziomem.

Po drugie, problemy ze znalezieniem pracy mają szczególnie osoby młode i po 50-tym roku życia oraz niepełnosprawni.

Po trzecie, występuje niska aktywność zawodowa spowodowana głównie brakiem możliwości podjęcia lub kontynuowania pracy. Dotyczy ona szczególnie osób w wieku 50+ i osób niepełnosprawnych.

Po czwarte, bezrobocie w kraju ma charakter przede wszystkim strukturalny, a nie koniunkturalny. Problemem jest niedopasowanie podaży pracy (ludzie o niskich kwalifikacjach, mający problem z przekwalifikowaniem i funkcjonowaniem na rynku pracy) do popytu (poszukiwane są osoby o różnorodnych umiejętnościach i wykazujących cechę permanentnego doksztalania). Dlatego podejmowane przez państwo działania powinny zmierzać do zmiany struktury rynku pracy, a

nie mieć charakteru doraźnych, nakierowanych na złagodzenie krótkoterminowej nierównowagi. W innym przypadku nie uda się szybko ustabilizować rynku pracy.

Po piąte, obserwujemy znaczne przestrzenne zróżnicowanie bezrobocia. Najniższe jest w dużych miastach i w województwach o największym poziomie rozwoju. Najwyższe natomiast na wsi i województwach o niskim poziomie rozwoju. Realizowane programy pobudzające tworzenie nowych miejsc pracy powinny to uwzględnić. Inaczej będziemy mieli do czynienia z dalszą emigracją zewnętrzną i wewnętrzną oraz poszerzeniem luki rozwojowej między poszczególnymi regionami i wyludnieniem części kraju.

Doprowadzenie do względnej równowagi na rynku pracy oraz wzrostu dochodów większości społeczeństwa wymaga zbudowania przez państwo systemu oddziaływania na rynek pracy, a więc zespołu czynników, które będąc ze sobą połączone pozwolą na osiągnięcie synergii oraz spowodują wykorzystanie posiadanych (bardzo ograniczonych) zasobów w sposób optymalny. System ten powinien doprowadzić do zmian strukturalnych na rynku pracy oraz pozwolić na wybór

optymalnych instrumentów i kanałów oddziaływania.

Proces zarządzania w ramach systemu musi mieć charakter wielopoziomowy, pozwalający na zapewnienie spójności działań podejmowanych na szczeblu lokalnym, regionalnym i centralnym oraz umożliwiać przepływ informacji między nimi (tak w jedną, jak i drugą stronę).

Osiągnięcie optymalizacji działania systemu wymaga urzeczywistnienia współpracy z partnerami społecznymi (m.in. związkami zawodowymi). Administracja rządowa powinna działać łącznie z partnerami społecznymi już na etapie analizowania problemów dotyczących rynku pracy, przez tworzenie programów, a kończąc na monitoringu ich realizacji oraz dokonywaniu w nich korekt.

Brak systemu wspierania rynku pracy spowoduje, że znaczne środki finansowe i organizacyjne nie przyczyniają się wcale lub pozwalają tylko na krótkookresowe zmiany w zatrudnieniu.

Z uwagi na znaczenie rynku pracy w kolejnych numerach zostaną omówione bardziej szczegółowo najważniejsze części raportu.

Prof. Sławomir Jankiewicz

WYWIAD

# Wojna w realu i cyberprzestrzeni



**W rządowych systemach informatycznych na Ukrainie wykryto groźnego wirusa. Rząd w Kijowie informuje też o blokowaniu stron internetowych czy telefonów państwowych urzędników przez hakerów. Czy to jest już cyberwojna?**

- W obecnych czasach wojna w cyberprzestrzeni jest prowadzona często równoległe do działań militarnych. Chyba najgłośniejszym przykładem tego typu działań z ostatnich lat był konflikt rosyjsko-gruziński, kiedy w wyniku zmasowanych cyberataków Rosja w zasadzie odcięła Gruzję od Internetu. W przypadku Ukrainy wydaje się, że możemy mieć do czynienia z podobnym zjawiskiem. Jednak bez konkretnych dowodów

ciężko jest jednoznacznie wskazać, czy jest to zorganizowane działanie i kto za tym stoi.

**Kto fizycznie dokonuje takich cyberataków? Czy istnieją jakieś specjalne komórki specjalizujące się w tego typu zadaniach?**

- Tutaj możemy wyróżnić kilka grup. Pierwsza to różnego rodzaju hakerzy, czyli osoby, które poprzez cyberataki starają się przysłużyć jakiemuś celowi czy idei. Z taką sytuacją mieliśmy np. do czynienia w kontekście ACTA. Druga grupa to hakerzy, czyli grupy przestępcze zajmujące się kradzieżą danych, na której zarabiają gigantyczne pieniądze. Rynek obrotu kradzionymi danymi jest obecnie większy niż czarny rynek handlu narkotykami i żywym towarem razem wzięte. Ostatnia grupa to cyberarmie poszczególnych państw składające się ze specjalistów w zakresie IT. Są kraje, które otwarcie przyznają się do po-

siadania cyberarmii oraz państwa, które ukrywają, że mają tego typu struktury.

**Czy przed cyberatakami da się zabezpieczyć? A jeżeli tak, to jak Pan ocenia poziom bezpieczeństwa naszego kraju w tym aspekcie?**

- Trudno by mi było wskazać państwo, które jest przygotowane na tego typu ataki w stu procentach. W Polsce w ostatnich latach podjęto wiele działań związanych z bezpieczeństwem w cyberprzestrzeni. Były to w większości rozwiązania legislacyjne, jak chociażby nowelizacja ustawy o stanach nadzwyczajnych. Niewątpliwie brakuje jednak rozwiązań systemowych w obszarze zapobiegania tego typu zagrożeniom i ich wykrywania. Poziom świadomości przedstawicieli władz państwowych w tym zakresie znacząco się podniósł, czego efektem w ostatnich latach jest implementacja w części publicznych instytucji najlepszych rozwiązań w zakresie bezpieczeństwa IT. Są to jednak nadal odosobnione przypadki.

**W ostatnich dniach na polskich forach internetowych mamy do czynienia z zalewem prorosyjskich komentarzy pod artykułami o sytuacji na Ukrainie. Niektórzy określają to zjawisko mianem cyberpropagandy...**

- Cyberataki mogą mieć różną specyfikę. Mogą służyć niszczeniu infrastruktury teleinformatycznej, jak w przypadku Gruzji, lub też ich celem może być właśnie taka internetowa propaganda. To drugie działanie najczęściej przejawia się właśnie w zamieszczaniu pozytywnych lub negatywnych komentarzy na konkretny temat w ogromnych ilościach. Z tym faktycznie mamy do czynienia w Polsce w ostatnim czasie. To z pewnością jest celowe zaplanowane działanie, mające źródło najprawdopodobniej za naszą wschodnią granicą.

*Z Damianem Kowalczykiem, specjalistą ds. bezpieczeństwa IT w laboratorium informatyki śledczej Media-recovery rozmawiał Łukasz Karczmarzyk*

OŚWIATA

# Karta Nauczyciela dla wszystkich

**Wycofania rządowego poparcia dla zatrudniania asystentów nauczycieli na podstawie Kodeksu pracy żąda Rada Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność". W razie braku pozytywnej reakcji rządu wznowiona zostanie akcja protestacyjna**

Rada Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” zajęła stanowisko w sprawie wprowadzania do szkół pracowników pedagogicznych zatrudnianych na podstawie Kodeksu Pracy. Rada SKOiw stanowczo żąda wycofania rządowego poparcia dla poselskiego projektu zmian w ustawie o systemie oświaty oraz ustawie o cudzoziemcach (zawartej w

druku sejmowym 2132), szczególnie zapisów art.1 pkt 1 projektu ustawy, który mówi, że w szkole podstawowej może być zatrudniony asystent nauczyciela na podstawie Kodeksu Pracy. Jak podkreślono, oświatowa "S" odbiera ten projekt jako "kolejny etap systematycznego zmniejszania liczby nauczycieli podlegających ustawie Karta Nauczyciela, co w efekcie może doprowadzić do likwidacji tego aktu prawnego".

Autorzy stanowiska domagają się realizacji postulatu Związku, aby Karta Nauczyciela obejmowała wszystkich nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych niezależnie od organu prowadzącego. Struktury



regionalne oświatowej "S" prowadzić będą akcją polegającą na wysyłaniu do posłów rządzącej koalicji listów w sprawie asystentów nauczycieli.

W przypadku braku pozytywnej reakcji ze strony rządu Sekcja Krajowa wznowi akcję protestacyjną zawieszoną po rekonstrukcji rządu w listopadzie 2013 roku. •

**REFERENDUM**

# Pracownicy ENEA strajkują



od 10 marca 2014 r.

## POGOTOWIE STRAJKOWE



**Związki zawodowe działające w ENEA wspólnie ogłosiły 10 marca br. pogotowie strajkowe. 24 marca pracownicy Grupy Kapitałowej ENEA w Poznaniu rozpoczęli strajk. Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” ENEA podjęła się funkcji organizatora akcji protestacyjnej.**

Związkowcy zarzucają pracodawcy, że prowadzi pozorowany dialog społeczny, stosuje politykę faktów dokonanych. Pracownicy są przenoszeni bez

zawarcia porozumień zbiorowych. W spółkach wprowadzane są zmiany organizacyjne niezgodne z zawartymi porozumieniami zbiorowymi. "Prowadzone przez Pracodawców w Grupie ENEA, na polecenie Właściciela, czyli Zarządu ENEA SA, działania polegające na tworzeniu Centrum Usług Wspólnych, które polegają na zmuszaniu, pracowników z poszczególnych spółek tworzących Grupę ENEA, wbrew ich woli, do przechodzenia do spółki ENEA Centrum. Działania te noszą

wszelkie znamiona terroru w miejscu pracy, polegającego na wywieraniu nieuprawnionego nacisku na pracowników w celu wymuszenia na nich decyzji o dobrowolnym przejściu do nowego pracodawcy" - czytamy w wydanym przez protestujących biuletynie.

Prezydium KM "Solidarność" wystąpiło do Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność” oraz do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” o udzielenie poparcia dla prowadzonej akcji protestacyjnej.

"Dalsze bierne przyglądanie się, jak pracodawcy łamią prawo, wprowadzając na siłę projekt CUV doprowadzi do nieodwracalnych zmian w Grupie ENEA. Wielokrotne próby załagodzenia sporu, nie przyniosły spodziewanego efektu w postaci zawarcia porozumienia w sprawie przenoszenia Pracowników do ENEA Centrum. Dłużej nie możemy już

czekać na to, by pracodawcy zaczęli respektować wcześniej zawarte porozumienia i liczyć się ze zdaniem Pracowników" - piszą związkowcy.

- Walczymy o nasze miejsca pracy. Bo zarząd spółki nie chce z nami zawrzeć porozumienia, które gwarantowałoby pracownikom zatrudnienie do 2018 r. Natomiast przyjęł strategię otwarcia Centrum Usług Wspólnych, co w praktyce będzie oznaczało - jak szacujemy - utratę pracy dla prawie 30 procent z dotychczas zatrudnionych w lokalnych biurach obsługi klientów, działach IT, księgowości oraz działu HR - obsługi pracowniczej - tłumaczy Krzysztof Nawrocki, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Enea Szczecin.

27 marca zakończy się referendum strajkowe. Wyniki zdecydują o dalszych formach protestu.

**PIP**

# Zwalniają po macierzyńskim

**W 2013 r. w okresie do pół roku od powrotu z urlopu macierzyńskiego zwolniono ponad 4 proc. kobiet - wynika z informacji podanych przez Iwonę Hickiewicz, główną inspektor pracy.**

Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła kontrolę w 581 firmach. Odsetek zwalnianych z pracy w ciągu pół roku od powrotu z urlopu rodzicielskiego (macierzyńskiego lub ojcowskiego) w 2012 r. wśród kobiet wyniósł 5,7 proc., a dla mężczyzn 12,6 proc. W 2013 r. był on niższy i wyniósł 4,3 proc. dla kobiet i 10,2 proc. dla mężczyzn - podała Hickiewicz.

Wysoki odsetek mężczyzn wynika z ich małej liczebnie grupy w skontrolowanych przez PIP firmach. W 2012 r. było to 39 mężczyzn wracających po urlopie ojcowskim, z czego zwolniono czterech, a w 2013 r. 87 ojców, z których zwolniono 11. Spośród 875 kobiet w 2012 r. w kontrolowanych firmach zwolniono 50. W 2013 r. z 785 matek zwolniono 34 kobiety.

Jak wynika z kontroli PIP, w tych przypadkach najczęściej rozwiązywano umowy na mocy porozumienia stron, nie przedłużano umów zawartych na czas określony, albo rozwiązywano je za wypowiedzeniem ze strony pracodawcy z zachowaniem okresu wypowiedzenia. W 8 proc.



skontrolowanych firm stwierdzono nieudzielanie pracownikom

dotkowego urlopu na dziecko do 14. roku życia.